

W czerwcu najpiękniej ogród zakwita Luizy
Którego nieistnienie zabija jak topór
Zawieszony na tęczy pod gwarancją wizji
Rozżarza się w olśnienie purpurowych kopuł
W czerwcu najpiękniej ogród zakwita Luizy

Luiza której lekkość gracja i swoboda
Metal z różą a krzemień z obłokiem kojarzy
Biega bezbronna w ciemnych lewadach ogrodu
Serca wyryte w korze mając na swej straży
Luiza której lekkość gracja i swoboda

Kawalkada dąbrowy czujność sarnich blasków
Game śmiechu Luizy powtarza gdy ona
Rozrzucająca włosów rozgwiadę na piasku
Poddaje nagie gardło śmiechem zwyciężona
Kawalkada dąbrowy czujność sarnich blasków

Łaskę Luizy może zdobyć tylko męstwo
Pewność rzutu i nerwów szaleńcze napięcie
Zwycięzco umazany gęstą krwią zwierzęcą
Przynieś jej lwia paszczkę i serce łabędzie
Łaskę Luizy może zdobyć tylko męstwo

Prostotę tajemnicy ogrodu Luizy
Labiryntów i altan puszczy i klombów kwietnych
Ptaszarni i rykowisk gonów gazeli chyżych
Pojąć potrafi tylko prawy i szlachetny
Prostotę tajemnicy ogrodu Luizy

Którego nieistnienie zabija jak topór
Realnością śmiertelnych poczekalni ziemi
Przeklęty rojeniami dzieci i idiotów
Wydrwiony mgieł nonsensem ginie w neurastenii
Którego nieistnienie zabija jak topór.